

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki przedpłaty

**Kwartalnie 3 złote**

łacznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
**Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.**  
otwarte codziennie od 10 — 3 po poł.

Filia Redakcji i Administracji:  
**Siedlce, ul. Sienkiewicza L. 41**  
(lokal Zw. Lud. Nar.)  
otwarta we wtorki i piątki  
od godz. 11 — 3 po poł.

## Ceny ogłoszeń

Strona 1/2, 80 zł., 1/4, 40 zł., 1/8, 20 zł.,  
1/16, 12 zł., 1/32, 8 zł., 1/64, 5 zł. Nekro-  
logi ogłoszenia wśród lub przed  
tekstem o 100% drożej. Drobnopię-  
tło 10 groszy za wyraz.

## •Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej przy ulicy Międzyrzeckiej № 22 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 ust. postęp. cywiln., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 21 lutego 1927 r. od godziny 10 zrana we wsi Krzywa-Wółka, gm. Międzyłes, pow. Bialskiego rta zaspokojenie długu Wydziału Powiatowego, w Kutnie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Władysław Hałas“, składających się z wału parowego, narzędzi do wału i narzędzi do pracy oszacowanych na 12177 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji.

Komornik Sądowy *J. Galach.*

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej przy ulicy Międzyrzeckiej № 22 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 ust. postęp. cywiln., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 24 lutego 1927 r. od godziny 10 zrana w m. Białej na Woli ul. Łomazka № 14, na zaspokojenie długu Wydziału Powiatowego w Kutnie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Władysław Hałas, składających się z woza rekwizytowego, do wału i 2 beczkowsów oszacowanych na 700 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji.

Komornik Sądowy *J. Galach.*

## Do Stowarzyszeń.

W każdym normalnie rozwiniętym organizmie społecznym istnieje zwyczaj, że wszelkie organizacje działające na jego terenie, zdają rachunek ze swej działalności w ten sposób, że ogłaszają sprawozdania coroczne. Mając w ręku taki materiał, społeczeństwo potrafi się zorientować, które z organizacji wnoszą w jego życie pierwiastki dodatnie, a które są tylko czynnikami destrukcyjnym, pasywnymi, czy wręcz szkodnikami, które stanowiącą tępić trzeba. Zwyczaj ten jest uzasadniony najprostszymi warunkami współżycia społeczeństwa, które chce celowo rozdzielać swe siły i zasoby w róż-

nych kierunkach pracy. W tym stanie rzeczy nie ma miejsca na organizacje, które nie odgrywają w życiu społeczeństwa żadnej roli i odciągają jednocześnie zdrowe ręce od pracy bardziej celowej.

Jeżeli teraz zwrócimy się do kwestii szczególnej i, mianowicie do miejscowego terenu, to zobaczymy, siedleckie i bialskie organizacje zaledwie raz chcą informować jedynie swoich tylko członków. Snać umysł ludzi stojących na ich czele nie dorósł do zrozumienia tej prostej zasady, że społeczeństwo ma prawo wymagać i wymaga od nich zdania rachunku z tego, w jaki sposób użyli tych sił ludzkich, które im dano do rozporządzenia.

A trzeba zważyć, że Ci wszyscy ludzie mają

ułatwić zadanie, bo przecież mają „Podlasiaka”, gdzie (takie sprawozdania) zawsze umieszczyć można. W danym wypadku „Podlasiak”, domagając się ogłoszenia sprawozdania, jest niewątpliwie wyrazi- cielem „jakkąjś” opinii. W ten sposób ułatwi się jednemu ciemniemu „pustą gadanie” na temat, że „Podlasiak” zawiera zbyt mało informacji. „Wszak tylko” od was samych, Państwo zależy by „Podlasiak” stał się informatorem w wielkim stylu, by w nim odbijało się każde wyższe uderzenie pulsua życia społeczeństwa.

Jeszcze raz powtarzamy, że występujemy tutaj w imieniu całego społeczeństwa podlaskiego, które domaga się od was, Państwo kierownicy, zżucenia nieco światła na działalność naszych Stowarzyszeń. Uważacie, że to społeczeństwo ma prawo tego wymagać. My z swej strony — zapraszamy wszystkie organizacje do nadysłania sprawozdań, które zawsze „jakkąjś” pomieszczać będziemy.

## Podkop pod Polskę.

Wypadki ostatnich dni w naszej polityce wewnętrznej, t. j. aresztowania posłów białoruskich z jednej strony, a z drugiej jednak ciągłe łumizgi w stronę mniejszości narodowych, to jest żydów, ukraińców i białorusinów zmuszają nas nie tylko do zastanowienia, ale i do przypomnienia sobie pewnych rzeczy po to, by uniknąć błędów na przyszłość. Rozbudzone apetyty mniejszości narodowych przez nagłe tworzenie szkół ruskich, białoruskich, rażąc zapominając o Polakach na tychkresach mieszkających. Zamiast państwo oprzeć na polskiej ludności, starano się kupować dla państwa rozmaitemi ustępstwami zdecydowanych wrogów polskiego narodu.

O to poprzednik obecnego ministra spraw wewnętrznych Młodzianowski w swoim czasie zalegalizował statut t. zw. „Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Gromady”. Statut ten zredagowany był w duchu iście bolszewickim, bowiem zawierał takie punkty: 1) ziemia — dla włościan bez w: k: p: u, 2) wszystkie ziemie białoruskie powinny być złączone i zjednoczone w niezależną republikę pod władzą włościan i robotników... Wpra wdzie prasa narodowa, dowiedziawszy się o owej legalizacji uderzyła na trwogę, lecz niestety protest ów pozostał bez skutku.

Tymczasem cała nasza Białoruś pokrywa się kompletną siecią kol miejskich tak zw. „hurtków”. Ilosć ich jest wprost zatrważająca, gdyż przekracza liczbę 1600. Działadze „hurtków” są dobrze wyposażeni. Każda gmina ma instruktora, który podlega powiatowemu, ten zaś okręgowemu. Jednym słowem organizacja co się zowie i to w ciągu paru miesięcy.

To też „Hromada” poczuwszy się na siłach jawnie szerzy komunizm wśród ludności. Owa bezkarnością rozzuchwalone „hurtki” poczynają przechodzić od słów do czynów: zabijając paru policjantów, ułatwiając mordercom ucieczkę do Sowieców. Ten mord naszych dzielnych policjantów zmusza wreszcie i Rząd nasz do podjęcia energicznych kroków.

W wileńszczyźnie, w nowogródzkim, na Polesiu, w grodzieńszczyźnie, w białostockim i w

Warszawie, a nawet w Poznaniu. Zarządzono cały szereg rewizji aresztowań, bowiem tak daleko usięgały macki owej legalnej „Hromady”. Rezultat tego zarządzania jest wprost oszałamiający. Okazało się, że cała „Hromada” była na żołądź Sowieców, że wszelkie instrukcje, dotyczące się organizacji i taktyki wydawane były postom białoruskim przez Sowieców. „Hromada” była nie tylko organizacją polityczną, lecz i liczną bojówką dla celów terrorystycznych, kolportaż bibuły obejmował już całą Polskę. Z przebogatego materiału jaki wpadł w ręce naszym władz bezpieczeństwa widzimy jasno, że jest to formalnie przestępstwo Sowieców.

Pieniądz w postaci dolarów i złotych polskich był tym magnesem, który przyciągał „działaczy” i ciemne rzesze do „Hromady”. A że chcieli nim szafowano niech posłużą następujące fakty. W ybr: niejsi funkcjonariusze podierali z góra 100 dolarów miesięcznie z prawem jazdy I a, klasą kolejami i kwartalnemi biletami tramwajowemi w naszej stolicy.

Podczas rewizji na całym terytorjum naszego Państwa znaleziono również poważne sumy w dolarach, a jeszcze znaczniejsze w złotych polskich. Masa zaś broni pochodzenia rosyjskiego dnie nam niezbity dowód jęka drogą i do czego dążyła zalegalizowana przez jęka Młodzianowskiego „Hromada”.

Z powyższego widać, że polityka narodowow: ściowa w naszym Państwie jest przedwczesną, a więc trzeba ją bezwzględnie zaniechać, bo inaczej wcześniej czy później zawsze dojdziemy do tak o: plakanych rezultatów.

A. R.

## Szkoły powszechne na terenie powiatu Biała-Podlaska w świetle cyt.

**Praca dzieci szkolnych.** Na ogólną liczbę 8266 uczniów z końcem roku szkolnego klasyfikow: anych było 6974, z tych promowanych do klas wyższych 5218, reprobowanych 1756. nagród pilności otrzymało 639 uczniów. Jak z zestawienia niniejszego widzimy, 1292 uczniów do szkół, w ciągu roku tak uczęszczało, że nie mogli być sklasyfikow: wani. W Dereczance gm. Dobryni na 51 uczniów zapisanych uczęszczały dzieci w następujący sposób: we wrześniu 8 dzieci, w październiku 14, w listopadzie 22, w grudniu 25, styczniu 7, lutym i marcu 10, w kwietniu 7, w maju 8, a w czerwcu 1.

Mniej więcej taki sam stosunek uczęszczających był w Kobylanach, Koroszyńcu, Lechutach, Dobryniu Dużym i Piśczepu.

Natomiast w szkole w Polatyczach, gm. Kobylany na 40 dzieci zapisanych uczęszczało we wrześniu 40 dzieci, w październiku i listopadzie 39, następnie do końca roku po 40 i wynik jest taki, że w szkole tej nie było ani jednego dziecka z wynikiem niedostatecznym, wszystkie były promowane do następnych oddziałów.

Szkół takich było bardzo dużo, i z radością stwierdzić należy, że z każdym rokiem przybywa ich więcej. Wierzę, że w najbliższej przyszłości nie będziemy mieli podobnej Dereczanki.

Uzależnia się to od sprawności Dezorów Szkolnych i Urzędów Gminnych w akcji karania opieszłych, a względnie ciemnych rodziców i ścia-

gania kar przez Urzędy Gminne. Jakkolwiek w pracy tej poszilśmy duży krok naprzód, to jednak że jest jeszcze do zrobienia — specjalnie w niektórych gminach, jak Dobryni, Kobylanach, Kostomotach, Zabłudze i Piszczaku.

**Czytelnictwo wśród dzieci.** W 97 szkołach były biblioteki, w 1926 roku o nimniejszej ilości 42 tomów, maksymalnie zaś 473 książki. Biblioteki zakupione zostały z funduszy Ministerstwa W. R. i O. P. za ogólną sumę 36166 zł. Wszystkie książki (pomijam biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej i t. p.) 12188. Liczba dzieci czytających książki wyosiła 4230, a wszystkie zdołały przeczytać 31512 tomów, czyli średnio jedno dziecko przeczytało 7 książek.

Sześć bibliotek korzystał starsi. W całym powiecie z pomocą osób starszych korzystano z bibliotek 1518 i te przeczytały 5754 tomy.

Zle jeszcze przedstawia się sprawa konserwacji bibliotek, bo w tej chwili aż 56 bibliotek nie posiada szaf. W najbliższych tygodniach stan ten znacznie poprawi się, bo w budżecie Rady Szkolnej Powiatowej mamy 1000 zł. na umebłowanie szkół i za sumę tę mam zamiar zakupić tylko szafy na książki.

Gdy powyższe cyfry zestawimy z rokiem ubiegłym, bo biblioteki istnieją w powiecie od 1 stycznia 1924 r., to wynika, że czytelnictwo rozwija się, bowiem w porównaniu z rokiem 1924/25 — w roku sprawozdawczym 1925/26 przybyło dzieci czytających 1210, przeczytano o 1517 tomów więcej, z pomocą zaś starszych przybyło czytających 250 osób.

Liczba szaf na książki w ostatnim roku powiększyła się o 16.

**Pogadanki dla dzieci i starszych przy latarniach projekcyjnych.** W powiecie pracuje narazie osiem lamp projekcyjnych. W Inspektoracie Szkolnym jest centrala przezroczy, składająca się narazie z 864 obrazów w 27 seriach, przechowywanych w specjalnych futerałach.

Przezroczka zakupiona została za cenę 778 zł, złożonych przez kierowników szkół w Białej Podlaskiej, a zebranych przez nich jako dobrowolne datki rodziców przy wpisach dzieci w dniu 28/8 1925. Nadto, na ten cel dożył Dóźór szkolny w Terespolu kwotę 30 zł. i p. Fr. Tomas kier. szkoły w Sworach 12 zł. 50 gr. Pięć latarni otrzymaliśmy z Ministerstwa W. R. i O. P. trzy zaś zakupione z funduszy w Rady Szkolnej Powiatowej.

Kartki do wytwarzania gazu nauczycielstwo kłopotowało z własnych funduszy, częściowo dostarczył Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej.

W ciągu roku latarnie nie dotarły do wszystkich szkół, jednakże były w 41 szkołach, gdzie wygo szono 152 pogadanki dla ogólnej liczby 10115 dzieci, oraz 123 pogadanki 4368 osób starszych. Pogadanki te miały nauczyciele nauczycielki oraz Ks. Ks. Proboszczowie.

Nadto z centrali przezroczy bardzo intensywnie korzystała Macierz Szkolna dla całego cyklu pogadek dla starszych, wygozonych w Białej Podlaskiej, oraz w wzięciu, gdzie było ogdem 19 odczytów, dla 5000 osób. Odczyty miał P. P. Nauczycielstwo i stużących szkół średnich, szkół powszechnych, Kierownik szkoły handlowej i Inspektor Szkolny.

Gdy cyfry te zestawimy, to w powiecie było 294 pogadanki dla 19500 osób. d. c. n.

## „LUNIA.”

(Ciąg dalszy)

Mineło parę tygodni, w ciągu których cała Warszawa widziała Gromkiewicza, zaprzęzonego do tryumfalnego rydwanu Rozpędowskiej. Nikt się temu nie dziwił, byli ulubieńcami narodu oboje.

Lunia często osamotniona zrozumiała, że dzieje się coś niezwykłego. Plotki salonowe, dowiadziały jej resztę. Wszakże gdy Gromkiewicz pojawił się pogodny, szczęśliwy, usmiechnięty, nie zdradzała tajemnicy swego serca, otaczała go zdwojoną ukliwością, słuchała, czarowała śpiewem, dzieląc troski, pocieszając, sącząc ten balsam serdeczności, który krzepi i uspokaja spragnione pobłażliwością niewy, umożliwia pracę rozdwójonego „ducha” artysty. Niezdolni się uleczyć ze swego nowego szalenstwa Bogdan był tylko przy Lunią naprawdę szczęśliwym i ona o tem wiedziała, nie chce go upokarzać i smućć zazdrością. Posiadała zupełnie nasyconą szczęściem jego duszę, zdradzała ją głośnie wrażeń i przyjemności jego ciała w przedłużeniu do nieskończonej nierzeczności. W loży, na przedstawieniu „Nory”, Rozpędowska przyjęła literata jakby się znał i kochał od wieków. Gdy pokrywał pocałunkami jej policie na powitanie ucałowała jego rozwiechrzobę, czarne kędy idry szepcząc: „O ty mój, najmilszy...”

Wszakże w sekundę potem wpadł do loży reżyser, peruk dziennikarza, sławny pacykartz, pragnący malować wielką sztukę, która przyjmowała wszystkich w przyjemnie spokojną i zadowoloną Gromkiewicz zmieszany z tłumem tracił równowagę ducha, ciptał, tęczał bładzić po Warszawie lub słuchać słodkich pieśni Moniuszki, śpiewanych po mistrzowsku przez Lunię.

Rozpędowska była wszędzie ptakiem przelotnym: wyjazd jej z Warszawy zapowiadający wszystkie pisma. Pożegnany czulej niż zazwyczaj na krótkim zawsze spotkaniu u artystki, Bogdan dostał dnia następnego poczta list krótki, pełen zapewnień miłości i wykrzykników. Rozpędowska piosła, aby przyjechał jak najprędzej do Florencji, gdzie brłł swobodniejsi jak w Warszawie i gdzie obiecała go przyjąć pierwszego dnia. „O rannej zórzy, skoro świt...” podpisałwszy się krótko „Ona”.

Bogdan oślupiał. Wyjazd do Włoch był kosztowny, przetywał mu pracę, rozdzierał z Lunią, że burzał i wszystkie zamiary i przywyczajenia. Czuł przecież, że pęksa przedtęzi jego siły, że pójdzie za tym błędnym ognikiem na rozdroża Bał Lonia nie domyślił się niczego, kaprys przejdzie, wróci ułęczony, rad, że to szalenstwo minęło bezpowrotnie.

Jak zwykle, w ciężkich chwilach, zabiegł do narzeczonej. List ukryty na sercu palił mu piersi, nie miał pojęcia jak wybrnąć z trudnego położenia, Lunia jedna w świecie miała na wszystko dla niego radę gotową, nie mógł jej powiedzieć prawdy.

Przywitawszy się z gorączkową serdecznością zaczął mówić o sżuce, o potrzebie ruchu, podróży. Kobiety dla zdrowcia matki, wybierał się do Zakopanego. Taty to piękno nieśmiertelne, ale sztuki szukać trzeba w Rzymie, we Florencji, w naturze italskiego półwyspu, gdzie ludzie rodzą się wiecznie artystami.

Lunia słuchała ze spuszczoną na pierś głową, dusza ukochanego nie miała dla niej wlewnic. Mówił prawdę, wiedział, że skrzydła geniusza przeniosą go nad przepaściami, w których gnieje zwyczajny śmiertelnik, że przywiezie stamtąd dla kraju nowe skarby myśli, nowe atrybuty dla skrzydlatej w niewoli duszy narodu, miał skrzydła anioła, aby iść za nim na wyżyny. Samolubne, ludzkie ciępienie cofnęło się z jej duszy, gdy podniosła na niego pełne miłości gwiazdziste czarne oczy.

— „Mógłbyś dostać pożyczkę” rzekła z dumą — „Mogłabyś dostać pożyczkę” rzekła z dumą — „Mogłabyś dostać pożyczkę” rzekła z dumą — „Mogłabyś dostać pożyczkę” rzekła z dumą

— „Trzebaby mi duże sumy. Wyruszywszy w drogę objechałbym może zwyczajem przynajmniej połowę świata.”

— „Ja się o to postaram” rzekła z prostotą. Gromkiewicz rzucił się ku niej w wybuchu wszystkich radośnych wstrząsów, dopełnionych nadzieją wyjazdu do Florencji.

— „Moja jedyna, jak ja ci się odplacę!”

— „Nie mówmy o tem” rzekła z prostotą Lunia.

(D. n.)

## Kronika Podlaska.

Kalendarzyk	
6	lutego
7	—
8	—
9	—
10	—
11	—
12	—

Doroty P. M.	—	niedziela
Romualda Dp.	—	poniedziałek
Jana z Maty	—	wtorek
Apolonji P. M.	—	środa
Schalastyki P.	—	czwartek
Obj. N. M. P.	—	piątek
Eulajji P.	—	sobota

### Z SIEDLECA.

**Z działalności N. O. K.** Nareszcie N. O. K. dało znać o sobie. Ale tym razem mamy godny czyn do zaznaczenia. N. O. K. zorganizowało szeroki wykład na temat religijny, główną inicjatorką i wykonawczynią była przewodnicząca p. N. Zaleska. Prelegentami na wykładach są ks. ks. J. E. ks. Biskup Sokolowski, inf. Dabinski, prał. Ryster, kan. Piotrowski, kap. W. Janowski, prof. Ejmo. Wykłady to odbywały się każdego piątku, od 8 wieczorem, w „Klubie Mijskim”. Z dotychczasowych wykładów musimy wyróżnić dwa wprost doskonałe. J. E. ks. Biskupa Sokolowskiego o filozoficznych i historycznych podstawach religii. Wykłady te wzbudziły ogromne zainteresowanie i gromadzą licznych przedstawicieli szerokiej inteligencji.

Po ostatnim wykładzie, który odbył się dn. 1. IV r. b. cały cykl zostanie powtórzony.

**Srednia Szkoła Rzemieślnicza.** Ostatnio został powołany Komitet Organizacyjny Sredniej Szkoły Zenskiej Rzemieślniczej. Inicjatorkami tych piyknych przynają są: p. S. Bartoszewiczowa, dyr. gimn. im. Królowej Jadwigi i p. Apolonia Kobylinska. Fundusze zostały uzyskane w ten sposób, że rząd wyasygnował 15.000 zł., Sejmik Powiatowy — 7.000 zł., natomiast miasto ma do budynku, dla pomieszczenia szkoły. Oprócz tego członkowie Komitetu opłacają składki.

Organizatorem przesyłamy serdeczne życzenia powodzenia w pracy.

**Studnie.** Zdjaje nam się, że Magistrat odmyślił jakieś nowe zastosowanie (finansowo zapewne b. korzystne, dla stojących na ulicach studzien. Na potwierdzenie naszego wżenia służy fakt, że już od pewnego czasu w studniach tych — niema wody. Ale wtaimnieniu mówimy, że to się dzieje dlatego, że studnie nie zostały należycie zanaprotzone. Ci — zdaje się mają rację, bo najlepszy dowód niewielkiej rośki Magistratu o studnie — to brud, jaki wokół nich panuje. Czyby Magistrat nie wziął pod uwagę, obecnie szalejącej epidemji grypy i nie zechciał się zastosować o trochę porządku.

A może wejtraj w to Komisja Sanitarna?

**Arestowania w garnizonie siedleckim.** Oficerowie 22 pp., stojącego w Siedlecach, zauważyli wśród szeregowych tego pułku odzwy komunijstyczne. Dochodzenie wykazało, że szeregowcy, rekrutujący się w znacznej części z mieszkanców kreśców wschodnich, otrzymali odzwy w czasie pobytu swego na urlopiach świątecznych. Wrozone przez żandarmarję śledztwo doprowadziło do zaarrestowania pięciu szeregowych oraz jednego kapitana.

**Obchód powstania styczniowego 1863 r.** odbył się w Siedlecach w czasie soboty (rano chrześcijaństwo, później p. b. obywateli w kściele, garnizonowi, poczem nastąpiła defnima wojska, następnie Magistrat podniósł obiad. Weteranów powstalców w 1863 r. wreszcie wieczorem w Klubie Miejskim odbył się akademja, na której głosił się odczyt p. Sam. Antoniego Anisza, śpiew — p. Ochowiczówna, wiersz — p. Koszutski, deklaracja — p. Grakwa i p. Strusiński w akademji wzięła udział orkiestra 22 p.

**Syzyjeli, że dzwonią — tylko nie wiedzą gdzie.** W ostatnim numerze „Organu” mieszkowcy sanatorjów moralnych zamierzali sprawozdanie z odbytego, dnia 18 stycznia w Siedlecach zebrała Monarchistycznej Organizacji Włościanskiej, w którym autor straszył, że przemawiał na niem. poseł Zaluska. Chyba tożsamość nazwiska nie dowodzi, że poseł Jan Zaluska i p. Kazimierz Zaluska — jeden i ten sam człowiek. Tenże „Organ” ufał się widzieć nad wystąpieniem niejakiego p. Michała, ów radzka, — lewicowiec miał wstąpić niego zdruzgotać cały monarchizm swoim krasomówstwem i głęboką erudycją polityczną, szkoda tylko, że autor, nie nie, napisał o następnym przemówieniu kolejarza p. Wasilewskiego, który ku zwyłej radości i ośmieszeniu zgromadzonych, wyjaśnił kto to jest ów zarządy przeciwnik monarchji — szlachowny rydłak: nie replikował na to nie, gdyż widocznie przeczuwał, że będzie mowa o jego osobie i i wolał się przez nieznajomość wybieść.

**Strejk rzemiełkow.** Rozpoczął się w Siedlecach w ubiegłym tygodniu; Magistrat wydał rozkaz o ludności miasta — powiada mijać, że udrził żądanie rzemiełkow podwyższenia ceny młosa z 170 gr. za kg. na 233 gr. i wzywając do powstrzymania się przez dni kilka od zakupu, i poszukiwania młosa, przez który to czas strejk ma być zlikwidowany; imoże wreszcie Magistrat ukroci dzierstwo i bezczelna samowola żydów — paszary, o których kilkadziesiąt krotnie pisaliśmy na tem miejscu.

**Węgiel z niespodzianką.** 11 stycznia został zalecony w Węzlu, przeznaczony do palenia pod kotłem motorni w elektrowni miejskiej w Siedlecach kapszon z zapalnikiem do nabójki dynamowego używanego w górnictwie; nabój ten pozostał widocznie niezauważony w kopalni i przez nieuwagę zamieszano go między węgiel — dobrze, że w porę obecności tej, niespodzianki zauważono.

**Napad.** Na przejeżdżającego zosła Siedle-Mordy Jan Dmela, powozca 20 bni, napadło dwóch osobników i zagroziwszy mu rewolwerem dokonano rabunku około 100 zł. a nadto: spodni, kamizelki i dwóch sweterów, dobieżenie policyjne w toku.

**Porachunki osobiste ze smutnym epilogiem.** 20 stycznia mieszkaniec domu, Nr. 8 przy ul. Natkolejnej w Siedlecach Tadeusz Lipiński powracal do domu wieczorkiem, pod dobrą gwiazdą, na ulicach spotkał sublokatora, swego Bolesława Radziwon, z którą widocznie mieli du, zatwierzenia jakies rachunki, były między nimi wynika sprzeczka, w następstwie której sublokator Lipińskiego zechępniał ze schodów z wysokości i nieprzejętymi spadł tak nieczęsto, że uległ pęknięciu czaszki oraz sinemu wstrząsowi mózgu; Lipińskiego, przeniesiono w stanie ciężkim do szpitala Miejskiego.

### Z BIAŁEJ.

**Rocznica S. O.** Dnia 19 b. m. przypadała ósma rocznica założenia Sądu Okręgowego w Białej.

Wszystkim członkom tej Szanownej Instytucji życzymy, by im w ich orzeczeniach stale gwiazda powodzenia.

**Odczyt red. Staryszaka.** Zorganizowany przez N. O. K. w dniu 24 b. m. odczyt red. Staryszaka p. t. Gmina i Państwo — wypadł b. dobrze. Red. Staryszak w obszernym przemówieniu naskiikował historyczny zarys powstania obu instytucji, omówiłte zmiany jakim one w ciągu historii podlegały i w ten sposób wyprawił cenny ich charakter. Mówił wreszcie o stosunku wzajemnym obu instytucji, o granicach i charakterze, ich zadań w dobie dzisiejszej.

Całe przemówienie obfitowało w szereg ciekawych danych. Jednak red. Staszak nie dosłowośowa formy swego przemówienia do audytorjum, w którym przedstawiciele inteligencji byli pliczniejsi wyjątkami. Dlatego zdaje nam się, że nie wszystkiej subtelności myślowe (społeczeństwo, naród państwo) zostały przez uczestników zrozumiane.

**Odczyt Macierzy Szkolnej** odbył się dn. 30 stycznia r. b. w sali „Cina „Miraz”. Odczyt ten wygłosił p. prof. Masłajt p. t. „Zycie pierwzych Chrześcijan”. Publikaucji było około 100 osób.

Odczyt był ilustrowany przezczeciami.  
**Biskup Podlaski w Kodniu.** Dnia 31 stycznia r. b. Biskup Podlaski Przedziecki wzywował kaplice w Kodniu w celu ustalenia możliwości sprowadzenia do niej w obecnej chwili obrazu cudownego Matki Boskiej Kodeńskiej, znajdującego się obecnie na Zamku w Warszawie.

Wobec tego, że remont tej kaplicy nie jest jeszcze ukończony, wzywamy się z apelem do wszystkich wierznych Podlaskia, aby

zwymiarofarmit, dopomógł do szybkiego ukończenia remontu (ten sposób przyspieszył) Urzędnicy chcieli spowodowania obrazu. **Zebrał N. O. K.** Dnia 30 b. m. odbyło się miesięczne zebranie N. O. K. Bardzo dobry referat o sytuacji politycznej kraju oraz sprawozdanie burzo strzeżyciowej ze zarządu województwa w Warszawie wygłosił p. Brzeziński.

Na drugim punkcie porządku dziennego był referat p. Strokolwa p. k. „Młodzież a stary”. Referent, poruszając to ciekawe zagadnienie, wywierała się doskonale ze swego zadania.

Przereferatni była dyskusja. W wyłanych wytykach wytychno projekt p. Brzeziński zwałczając zebrałwa domkrajnego zaszta podległości przyjeły przez zatorniin. Szczegóły opracowania i wnioski powierzone Zarządowi, który przedstawi w najbliższem zwołaniu miesięcznem.

**Bal Podi. Wytworni Samolotów.** Dnia 20 b. m. P. W. S. urządził bal w sali-h Sejmiku. (Zamów). Bal był zorganizowany znakomicie. Na całosci znać było kobalną ilość energii, pracy i nakładów wyłożonych przez gospodarzy. Urządzenie sal bufetowych, fumbirów, i gadarectw, dekoracje — wszystko to było świadectwem iuzaj trzejsk organizatorów.

Uspalności dopisała znakomicie. Na balu spokała się cała Biela. Tulety pał — wspaniało i bogato. Zebrani goście bawili się przy dźwiękach 2 orkiestri. 34 p. p. (przeba, przyznać, że znakomitych) do ialego ranka.

Mozemy powiedzieć, że dawno w naszym mieście nie mieliśmy tak doskonałej zabawy.

Zarte mila, rozrywke należą się p. p. gospodarzom serdecznie podziękowania.

**Dowiadujemy**, się, że część dotychczasowych członków „Sokoła”, jak również osób interesujących się losami tej niezbędnej dla naszej młodzieży Instytucji postanowiła wobec bezwładności obecnego gniazda, wysłać do Włdzy Sokolich o zerwaniu na otwarcie Biela drugiego gniazda.

**Z kina** Bójcie się Boga, p. Pawłow Dyrektorzy! Przecież nie można robić operacyi na żywych ludziach! Ostatni film z Rudolfem Valentino, pomimo udziału genialnego aktora, był istną torturą dla publiczności. Film rwał tak niezliczoną ilość razy, jak był już wykasty, że trudno się orientacje o co tam właściwie chodzi.

Zakończono, płaci się za bilety? Zechciejciej dobrodzieje, zapoznać się i publiczność ma granice cierpliwości, że wreszcie silnie w wyszta stronę, a wy będziecie wyświetlać obrazy chyba tylko sobie i orkiestrze na polechce.

**„Kob Polek”**, które urządziło w dn. 13/1 b. m. zabawę złączną idła podoficerów, przystępuje do zorganizowania balu kostjumowo-maskowego na akcje przeciwgruzliczną. W ostatnią sobotę karnawałowa t. j. dn. 26 b. m. i w tym celu ma zamiar w najbliższej przyszłości powołać do życia komitet, który niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby zabawa pozostawiła miłe wspomnienia kończącego się karnawału.

**Zderzowanie Komunistów.** W Jabłecznej, w związku z aresztowaniami psów za działalność wywrotową, zawieszono na klasztorze transparent komunistyczny z napisami: „Czesć swszym brcam: za rewolucję. Dótej bieli! terror: Trebujem swobodzienia wszech polityczeskich zakluczonych”.

Stary kawał z wywieśzaniem transparentów przestał już bawić publiczność. Jeszcze interesuje się nim cokolwiek policja polityczna. Dlatego radzimy p. p. bolszewikom zaprzestać tych dziełnych awantur, na które nikt nie zwraca uwagi, a które smutno się kończą tylko dla inicjatorów.

## Troska o rzemiosło.

Nie wiadomo — śmiać się, czy płakać. Ministerstwo Przemysłu i Handlu umieściło w projekcie budżetu sumę aż... 500 zł. na popieranie rzemiosła. Szczęściem w Komisji Sejmowej podniesiono tą pozycję do 15.000 zł.

Na popieranie rzemiosła w całej Polsce, na urządzanie wystaw, nagrody dla terminatorów kursy itp. zdaniem czynników rządowych nie warto wydać więcej, jak 500 zł. Któż to tak zna się na rzemiosle, co tak wysoko ceni rzemiosło? Ilez państwó polskie wydaje rocznie na pensję dla tego urzędnika i czy on się optka — oto pytania, które dręczą rzemieślnika polskiego.

Rzemiosła są w upadku, rzemieślników nie stać na otwieranie szkół i kursów z własnych zysków, od których muszą płacić olbrzymie podatki.

Rzemieślnik ogląda się więcej na pomoc rządową. I oto jaka spotyka go niespodzianka. A ile kosztuje „popieranie” Strzelca? Ile wynoszą diety poselskie Taraszkiewicza, Miotry, Hołowacza i innych? Czyż rzemiosło polskie na to tylko istnieje, by ze skóry wyłazić i płacić?

## Dział gospodarczy.

Do

Producentów rolnych, Ziemiarn i drobnych producentów oraz Zrzeszeń rolniczych.

Dokończenie

Wymogi jakościowe zboża dostosowane są do wyników tegorocznych zbiorów z uwzględnieniem wymogów giełdowych i lokalnych warunków produkcji rolnej, wyrazem tego są

STANDARTY

t. j. zasadniczy ciężar gatunkowy 1 hektolitra zboża w kilogramach względnie funtach holenderskich normy giełdskiej.

Od października 1925 r. obowiązujące są standarty:

DLA ŻYTA

a) Dla żyta pochodzącego z obszarów województwa poznańskiego i pomorskiego standard 68,9 kg. = 116,6 funtów holenderskich.

Żyto o niższym ciężarze gatunkowym jednak niemniej 67,2 kg. = 114 funtów holenderskich przyjmowane jest za potrąceniem.

b) Dla żyta pochodzącego z obszarów na terenie DOK. Warszawa, Lublin i Łódź standard 68,4 kg. = 116 funtów holenderskich.

Żyto o niższym ciężarze gatunkowym jednak niemniej 66,55 kg. = 113 funtów holenderskich przyjmowane jest z potrąceniem z ceny kupna;

c) Dla żyta pochodzącego z obszarów na terenie DOK. Kraków: standard 68,1 kg. = 115,5 funtów holenderskich; przy niższym ciężarze gatunkowym jednak niemniej niż 66,3 kg. = 112,5 funtów holenderskich odbiór uskutecznia się z potrąceniem;

d) Dla żyta pochodzącego z obszarów na terenie D. O. K. Lwów, Przemyśl, Grodno i Brześć n/Bugiem; standard 67,5 kg. = 114,5 funtów holenderskich.

Żyto o niższym ciężarze gatunkowym, jednak niemniej niż 66,3 kg. = 112,5 funtów holenderskich przyjmowane jest z potrąceniem.

Wspomniane potrącenia: przy ciężarze gatunkowym niższym od standardu o jeden funt holenderski wynoszą 1/2% ceny umownej, przy ciężarze gatunkowym niższym od standardów o 2 funty holenderskie wynoszą 1/1% ceny umownej, zaś dla 3 funtów holend. poniżej standardów potrącenie wynosi 2/1% ceny umownej.

DLA OWSA:

a) Dla owsa pochodzącego z obszarów na terenie D. O. K. Poznań, Toruń, Warszawa, Lublin, Łódź i Kraków: standard 44,55 kg. = 75,8 funtów holenderskich. Owsa o niższym ciężarze gatunko-

wym, jednak niemniej niż 41,85 kg. = 71,5 funtów holend. przyjmowane jest z potrąceniem.

przy wadze do 41,5 kg. 71,5 funtów holend.  $\frac{1}{2}\%$  ceny umownej  
do 41,85 71,5  $\frac{1}{2}\%$   
do 41,85 71,5  $\frac{1}{2}\%$

b) Dla owsa pochodzącego z obszarów na terenie D. O. K. Lwów, Przemysł, Gródno i Brześć w/Bygmem: standard 42 kg. 71,8 funtów holenderskich dopuszczalny jest zakup owsa o mniejszej wadze gatunkowej do minimum 41,2 kg. = 70,5 funt. holend. przy potrąceniu na rzecz Skarbu Państwa  $\frac{1}{4}\%$  od ceny umownej.

Zawartość wilgoci w żyte i owsie dopuszczalna jest, zasadniczo w wysokości 15%, żyto i owsa o wilgoci, przekraczającej 15% jednak niewyżej ponad 17%, odbierane jest za potrąceniem  $1\frac{1}{2}\%$  za każdy procent wilgoci ponad 15%.

Zanieczyszczenie żyta wynosić może zasadniczo  $2\frac{1}{2}\%$ , żyto zanieczyszczone ponad  $2\frac{1}{2}\%$  do maximum 3%, przyjmuje się z potrąceniem  $\frac{1}{4}\%$  ceny umownej.

Zanieczyszczenie owsa dopuszczalne jest zasadniczo w wysokości  $3\frac{1}{2}\%$ , w tem domieszek mineralnych 1%, Domieszek obcych ziarn zbożowych i paszowych nie powinny przekraczać 5%.

Celem umożliwienia rolnikom nieposiadającym aparatów do oczyszczania ziarna, doprowadzenia ziarna do należytego stopnia czystości Intendentury wojskowej — po uprzednim porozumieniu się z zainteresowanym rolnikiem, zezwalają za nieznacznym odszkodowaniem na użycie tryjerów i walni własności wojskowej.

Przy zakupie zboża o jakości przewyższającej standard zasadniczy, jakoteż o mniejszem zanieczyszczeniu lub wilgoci, przysługują są rolnikom odpowiednio bonifikaty w cenie umownej.

Specjalnem udogodnieniem stosowaniem jedynie wobec producentów rolnych jest bezpłatne wypozyczenie worków na zboże.

Odbiór zakupionego zboża dokonywany bywa komisyjnie — w obecności sprzedawcy, co stanowi gwarancję rzetelnej oceny dostarczonego towaru — co więcej — sprzedawcy — rolnikowi niezadowolonemu z orzeczenia komisji odbiorczej przysługuje prawo ustnego lub pisemnego odwołania się od tegoż orzeczenia do przewodniczącego komisji odbiorczej lub do właściwego kierownika Rejonowej Intendentury względnie Okręgowego szefa intend. z żądaniem ponownego zbadania zboża przez komisję odwoławczą.

Komisja odwoławcza kontynuuje się w jaknajkrótszym czasie a w skład jej wchodzi obok rzeczoznawców wojskowych, 2-ciu rzeczoznawców wskazanych przez zainteresowanego sprzedawcę rolnika.

Również i wypłata umówionej ceny uskutecz niana bywa bez jakiegokolwiek zwłoki i bez specjalnych formalności.

Przełożone władze wojskowe intendentury czują się nad scislestem przestrzeganiem przedstawionych zasad zakupu zboża u producentów i wszelkie związane z tym sprawy zafatwiają i rozstrzygają w najprzyspieszonym trybie.

Oto główne wytyczne działalności intendentury wojskowej zmierzające do zbliżenia się do producentów zboża.

Z uwagi na to, że Polska jest krajem wybit-

nie rolniczym, roczne zapotrzebowanie zboża dla armii wynoszące około 8.000 wagonów żyta i około 9.000 wagonów owsa winno być w całości i bez pośrednio pokryte przez producentów zboża bez kosztownego i stanowczo zbędnego pośrednictwa handlowego.

Władze wojskowe oczekują czynu ze strony zainteresowanych sfer — niechybnie w dobrze zrozumiałym interesie — zainicjowana przez wojsko akcją w sposób należyty — wydatnie popra-

Rejonowe Kierownictwo Intendentury  
w Siedlcach.

## Z przeczadek po mieście w Siedlcach.

(Uwagi i wrażenia.)

Pomimo, że zaledwie od kilku miesięcy bawie w Siedlcach, przecież poznałam dokładnie miasto, jego niedzę, niedomagania braku złe i dobre zwyczaje i obyczaj jego mieszkańców.

Pierwsze, co mi wpadło w oko na głównych ulicach miasta — t. j. w śródmieściu — to straszne i i przykre wrażenie wywołujące... zapydzenie miasta. Gdzie spojrzeć, wszędzie sklepy i handie żydowskie, tylko tu i ówdzie jak bazy na pustyni nieliczne polskie. Nie będzie przesadą jeżeli podam liczbę sklepów żydowskich w przybliżeniu za 80 — 90 procent, a resztę t. j. 10 — 20 procent chrześcijańskich. To znaczy, że ludność polską utrzymuje kupców żydowskich swoim ciężko zapracowanym groszem. Ze tak jest, przekonałam się naocznie. Chciałam kupić gazetę. Jest tu zaledwie dwa biura dzienników p. Kapuścińskiej i Inwalidów na ulicy Warszawskiej. A ile kiosków żydowskich? Bez liku! Czy ziją one ze sprzedaży żydowskich odbiorców? Uchował Boże! Czy gazety w polskim biurze są może droższe? Bynajmniej.

A zatem kioski żydowskie sprzedają polskie gazety dla Polaków!

Dlaczego?

And ci, którzy u żydów we wszystko się zapatrują, wyznają widocznie zasadę: „Swoją do swego” czyli „goj do żyda”!

Szukałam w całym mieście dorożki polskiej i nie znalazłam jej. (Może są tylko gdzieś widocznie ukryte.)

Pociągający jest przynajmniej fakt, że jeszcze masarstwo znajduje się w Siedlcach w rękach... chrześcijan.

O innych sprawach przy sposobności.

Przyjeżdża.

## Listy do Redakcji.

Do Redakcji „Podlasiaka” w Siedlcach.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie naszego ogłoszenia w jednym z najbliższych numerów codziennego „Sk.” pisma od im. Tow. „Głos” w Siedlcach.

Z powodu punktu 10 Rezolucji Zw. Lud. Nar. w Siedlcach w dniu 19 grudnia 1926 roku Zarząd Tow. gimn. „Sokol” w Siedlcach niniejszym oswiadcza, że na terenie Tow. gimn. „Sokol” w Siedlcach żadna polityka partyjna nie jest uprawiana.

Zarząd Tow. gimn. „Sokol” w Siedlcach.

## Komunikaty.

### Odczyt weterynaryjny przez polskie radio.

W początkach lutego r. b. wypowiedziany zostanie przez radio pierwszy odczyt z dziedziny weterynaryjnej na temat: „Zapobieganie chorobom zwierząt”.

Odczyt wygłosi lekarz weterynaryj dr. Z. Olszański.

Dzień i godzina odczytu podane będą w programie radiowym.

### Kurs oświatowy Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zorganizowany ostatnio w dniach 16, 17 i 18 stycznia r. b. w Radomiu kurs oświatowy, poświęcony krzewieniu artystycznej kultury narodowej i organizacji teatrów ludowych, zgromadził około 300 osób zarówno ze sfery nauczycielstwa przybyłego z powiatu, przedstawicieli duchowieństwa, Sejmiku, młodzieży seminarialnej, przedstawicieli Stowarzyszeń Młodzieży, miejscowej inteligencji i t. d.

Kurs poza zainteresowaniem wytworzył żywy łącznik ze słuchaczami, co podniósł jeden z nauczycieli szkół powszechnych, dziękując za zakończenie za pośrednictwem prelegenta, vice dyrektora C. X. Jankowskiego Zarządu Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej za urządzenie kursów, twórczych wspólną przyszłość do wielkiej akcji oświatowo-kulturalnej.

### Tydzień Propagandy Trzeźwości

pod protektorem Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Dr. Hłonda, Prymasa Polski.

### RATUJMY MŁODZIEŻ!

Jesteśmy świadkami niepojętego szaleństwa. Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, a równocześnie na napoje alkoholowe traci rocznie tysiąc milionów złotych.

Alkoholizm zatruwa nam i rozbija rodziny nieszczęśliwa potomstwo, niewinne, mnoży zastępy niemoralnych, chorych i zbrodniczych, które są ciężarem dla społeczeństwa i państwa.

Co gorzej, za przykładem starszych, idzie już młodzież polska!

Rodacy! Walka o trzeźwość — to nasz wspólny obowiązek narodowy!

Na nasze przyczyzny obecnych stosunków nie wszyscy mamy wpływ; tę przyczynę nędzy i zepsucia wspólnym wysiłkiem możemy i musimy usunąć!

Dłużej już zwlekać nie wolno, jeżeli nam droga jest młodzież nasza i przyszłość narodu.

W Tygodniu Propagandy Trzeźwości niechaj każda organizacja i gazeta polska poświęci jak naj-

więcej uwagi, niechaj na ten cel potrąca datki ofiary, niechaj w tych dniach poróżni się szeregi członków organizacji przeciwalkoholowych.

Dążmy wszyscy do zmiany fałszywych poglądów i zwyczajów, taważyskiej, iustawmy o krzyż do picia, abymy o przestrzeganie koniecznych ograniczeń prawnych.

Dla Boga i ojczyzny zapierzmy się o choczko do pracy. Nie skąpy grosz na tą wielką sprawę narodową!

### KOMITET CENTRALNY:

Katolicki Związek Polek, Liga Katolicka Nar. Organizacja Kobiet, Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, Stow. Porządku Publ. (Pogotowie Narodowe), Tow. Czyteln. Ludowych, Tow. Opieki nad dziećmi kat., Tow. Pan św. Wincyego a P., Tow. Pomocy Naukowej im. Ks. Marcinkowskiego, Tow. Szkoły Ludowej, Zjedn. Młodzieży Polskiej, Związek Kapłanów „Unitas”, Związek Robotników Rolnych i Leśnych Zjedn. Zaw. Polskiego, Zw. Sodalicy Marjański, Zw. Tow. Dobroczynców „Caritas”, Związek Tow. Gimnastycznych „Sokol”.

### CENTRALNY WYDZIAŁ WYKONAWCZY:

Centrale abstynenckich kół młodz. w Poznaniu i w Krakowie Filarecki Związek Elsów, Polska Liga Przeciwalkoholowa, Polski Związek Księży Abstynentów, Związek Akademików Abstynentów, Zw. Bractw. Wstrzemięźliwości, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Katolików Abstynentów Wyzwolenie, Związek Nauczycieli Abstynentów.

## Ruch wydawniczy.

Ukazał się № 5 „Bluszczu” — który przynosi ciekawe artykuły społeczne i bogaty dział literacki. A. N. pisze artykuł p. t. „Wielkie domy, czy małe domki”, Z. Zawiszanka „Przedwieźbractwo” C. Walewskiej. „Zbóżniczkowanie się typu kobiecego po wojnie”, Wiersze — Pawlikowski, „Medusy”, nowela Miłaszewskiej „Ludzie nie są tacy złi” szkic powieściowy Ceysingerówny „Jak słońce spija rosę” p. t. d. składają się na dział literacki, Zygmunt Knothe dekuje ciekawą pracę „O wnętrzach mieszkańciovych”. Dział praktyczny bogato ilustrowany.

**Feliksowi Semonowiczowi** z-mieszkałemu w kol. Mokry (gm.) Rossosz, skradziono książeczkę wojskową wydaną przez 55 pułk ulatów w Siedlcach oraz legitymację na kazał litewsko-białoruski i na inne pżznaki.

**Zgubiono** książeczkę wojskową 54.553 na imię Jana Kaliszuka wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. którą anioważania się.

**Kowal mechanicz** obznajmiony z narzędziami rolniczymi jak parowa młocarnia i zafiarzami **specjalność kucie koni**. Poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. wiadomość w Redakcji „Po-Nasiaku”.

**Pokoł** do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Redakcji.

**Potrzebna** osoba młoda, znająca życie, gospodarstwo domowe, do wyśczenia Partii domu. Wiadomość w Redakcji.

## Podlaski Sydykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl. ul. Warszawska 5.  
 dyrektora 20, tel. składowy 66  
 biura 61, składowy na rynek 5  
 sklepu 62, mieszka. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5  
 i na Nowym Ryńku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie  
 i Międzyrzeczu Podl.

POLEGA

na dogodnych warunkach i po cenach  
 umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
 NAWOZY SZTUCZNE,  
 NASIONA I ZBOŻE,  
 ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
 WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
 BENZYNY, NAFTE, OLEJE I SMARY,  
 ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
 NACZYNNIA KUCHENNE I BLAZANE,  
 ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOŁONJALNE.

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki

### Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w tymże mieście, niniejszym obwieszcza, że w dniu 4 kwietnia 1927 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności wdowy Krystyny Krażukowej, odbędzie się sprzedaż publiczna osady włościańskiej, położonej we wsi Poloski, litera A, gminy Piszczac, powiatu Białskiego, zapisanej do tabeli likwidacyjnej pod № 1, należącej do nieobecnego w kraju Dymitra Tałania, składającej się z 20 morgów 85 prętów różnej ziemi, bez zabudowań z prawami na ogólne wiejskie pastwisko i inne ogólne ziemie z lasem.

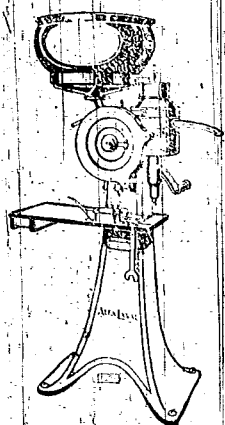
Nieruchomość ta hipoteki niema, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się.

Licytacja powyższej nieruchomości, na podstawie opisu, dokonanego 29 listopada 1926 r., rozpocznie się od sumy dwa tysiące pięćset (2500) zł.

Zyczący sobie przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej winią złożyc Komornikowi prowadzącemu licytację wadium (kaucję) w kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i inne dokumenty tyczące się tej sprzedaży, mogą być przejrzone w kancelarii Sądu Okręgowego i w obwieszczonej Komornika w Białej Podlaskiej w godzinach biurowych.

Komornik Sądowy J. Gałach.



# DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL” i zmasłując śmietanę w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIEDZY ZA NIE.**

**30-letnia PIŚMIENNA GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.**

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

**Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.**

**Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.**

Na zeszłorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL” i inne maszyny mleczarskie.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL” BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL” Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.